Nr. 192. Opłata pocztowa opłacona gotówką. Lwów, poniedziałek 9 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Kommunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwyżka 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Nowa nota Cziczerina do Polski.

Między pokojem a wojną światową.

Zdawało się, że stoimy u kresu wojny, bo jedna walcząca strona stale głosiła, że walczy bo musi, bo broni tylko swoich nowych form państwowych i społecznych, bo chce się urządzić tak, jak jej się podoba, a Polska tylko jest tym burzącym pokój szatanem, Polska jest tym przedmurzem kapitalizmu, który zdusić powinien cały świat robotniczy.

Tymczasem ta Polska, w której masy ludu pracującego mają coraz więcej do powiedzenia, oświadczyła, nie oglądając się na nikogo, gotowość zawarcia pokoju pod jednym warunkiem: **że jej prawa suwerenne na własnych ziemiach będą nienaruszone.**

I mimo że wymiana not pokojowych trwa już parę tygodni, gdy tak ludowi polskiemu jak i proletaryatowi świata zdawało się, że nic już więcej pokojowi powszechnemu nie grozi, dotąd nie doszło do jakichkolwiek układów, dotąd zbrojne zastępy owej „pokojowo" nastrojonej Rosyi wyzyskując swą chwilową przewagę militarną, zagrażają stołecznej Warszawie.

Jedno trzeba stwierdzić. Chociaż wiele mamy do zarzucenia polityce polskiej, to jest niezbitym faktem, że w chwilach największych orężnych powodzeń stopa żołnierza polskiego nie stanęła nigdy na ziemi rosyjskiej. Nigdy też w Polsce miarodajne czynniki nie mówiły o tem, aby walczyć o zmianę ustroju w Rosyi.

Dziś rosyjskie oddziały usiłują wedrzeć się do serca Polski, coraz większe połacie rdzennie polskiego kraju zagarniają pod swą niszczycielską stopę. Podkreślamy — niszczycielską — bo idą ku nam watahy ludzi nagich i bosych, aby zanim nas „uszczęśliwią" swym systemem obedrzeć nas z resztek, jakie jeszcze z pogorzeliska wojny zdołaliśmy uratować.

Więc mimo niedwuznacznej gotowości po stronie polskiej do zawarcia pokoju, Rosya, aby bodaj marnie osłonić swe imperyalistyczne dążenia, stara się sztuczkami przedłużyć stan wojenny. Nagle w Rosyi zaczęły źle funkcyonować wszelkie aparaty, jesteśmy świadkami ciągłych nieporozumień, wreszcie stan pogody... stanął na zawadzie doprowadzeniu do zaprzestania kroków wojennych. Takimi wykrętami **sowiety przedłużają przelew krwi,** aby tymczasem zdobyć Warszawę stolicę, a w jej miejscu zbudować **autonomiczną prowincyę Rosyi.**

Idzie dziś gra w otwarte karty.

Przeciwstawi się podbojowi i grabieży wszystko co w Polsce żywe, co czuje i myśli. **Polska zerwać się musi do wojny ludowej.**

I widzimy jak proletaryat Warszawy zbroi się pospiesznie, jak idą wici po miastach i wioskach. I niewątpliwie posłucha wezwania wszystko, komu droga wolność narodowa i całość jego warsztatu pracy, aby na ziemiach polskich **ludową Polskę zbudować.**

Ale Rosya bolszewicka, która dosyć ma wrogów w całym świecie kapitalistycznym swoim imperjalizmem wywołała już odzew na zachodzie Europy. Wczoraj nadeszły wieści z Londynu i Paryża, że koalicya się zbroi, aby wyzyskać polską wojnę obronną dla ugruntowania swego panowania na wschodzie, a przedewszystkiem aby wyegzekwować swe olbrzymie kapitały powierzone jeszcze carskiej Rosyi.

Koalicya dla osiągnięcia swych imperyalistycznych i kapitalistycznych celów pospiesznie się zbroi, na horyzoncie ukazuje się widmo nowej wojny światowej.

Zamiast oczekiwanego pokoju nowy potop wojny, ma dokonać się jeszcze drugie wielkie dzieło zniszczenia.

Sprawa polska będzie tego zniszczenia pretekstem.

Przed proletaryatem i ludem polskim stoi olbrzymie i trudne zadanie. Trzeba poskromić zaborcze zakusy rosyjskie, obronić swe ziemie i swą wolność i podać poprzez linie walki rękę do zgody ludności rosyjskiej.

Dziś odpowiedzialny polityk polski, jeżeli nie chce kraju własnego przemienić w pustynię, odpornym musi być na pokusy dwóch z zachodu i wschodu gotujących się do skoku wrogów. Sprawa pokoju zawisła dziś na pajęczynie, słaby podmuch wywoła katastrofę.

Polska przez wydobycie z siebie sił ku własnej obronie, może rozszczepić chwytającego się za bary wroga i stać się baryerą dla imperyalizmów wschodu i zachodu.

—•••—

„Rząd sowietów już tydzień czeka na odpowiedź"

WARSZAWA. 7. sierpnia. (Pat.) Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 7. bm. nadeszło następujące radio z Moskwy:

Warszawa. Sapieha minister spraw zagranicznych 6. sierpnia.

Od chwili, kiedy delegacya polska wyjechała z Baranowicz do Warszawy dla zaopatrzenia się w szersze pełnomocnictwa, **upłynął prawie tydzień, a jeszcze nie nadeszły wiadomości o dacie, w której delegacya znowu przybędzie na front rosyjski. W obawie, że jakieś zawiadomienie radio telegraficzne z Waszej strony zginęło, komunikujemy, że od czasu spotkania w Baranowiczach nie otrzymaliśmy żadnej od Was wiadomości i że wszystkie nasze poprzednie oświadczenia pozostają w swej mocy,** Nr. 1575 podpisany **Cziczerin.**

Na depeszę tę wysłano tegoż dnia następującą odpowiedź:

Do komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina.

Rząd polski potwierdza odbiór radia Pańskiego z 6 sierpnia i stwierdza, że po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegacyi polskiej, która wróciła z Baranowicz 4 sierpnia, wysłał notę radiotelegraficzną pod Pańskim adresem, która była ekspedyowana w nocy 5 sierpnia o godzinie umówionej pomiędzy stacyami radiotelegraficznemi Warszawy i Moskwy. Stacya w Moskwie, zawiadomiwszy stacyę warszawską, że na przyszłość Moskwa korespondować będzie z Warszawą między godziną 17 a 18, odmówiła przyjęcia depeszy mimo ponawianych wezwań. 6-tego sierpnia między godziną 17 a 18. kiedy stacya warszawska próbowała przesłać depeszę stacyi w Moskwie, ta ostatnia zakomunikowała, że przewodnik elektryczny był zbyt słaby dla zanotowania depeszy, i że zaburzenia atmosferyczne przeszkadzały w komunikacyi. Nasza stacya radiotelegraficzna po zanotowaniu depeszy Pańskiej z 6 sierpnia, próbowała znowu podyktować tekst powyższego radia, lecz komunikacya została przerwana przez stacyę w Moskwie.

Poraz czwarty tedy rząd polski usiłuje przesłać rządowi sowietów następujące oświadczenie: (następuje poprzednio ogłoszony tekst depeszy z 6 sierpnia).

Podpisany **Sapieha.**

—•••—

Anglia żąda natychmiastowego wstrzymania działań wojennych.

GDAŃSK. (Pat.) Tutejsze dzienniki donoszą z Paryża: Wczoraj przedpoł. po nadejściu sowietów rząd angielski rozpoczął natychmiast kroki w celu porozumienia się z rządem francuskim. Po nadejściu zgody Milleranda przyjął Lloyd George Kamieniewa i Krassina, z którymi odbył przeszło pięciogodzinną konferencyę. W konferencyi brali udział Bonar Law, lord Churchill i marszałek Wilson.

Lloyd George **nalegał przedewszystkiem na natychmiastowe wstrzymanie bolszewickich działań wojennych.** Kamieniew i Krassin po konferencyi zdali z niej natychmiast sprawę rządowi moskiewskiemu zapomocą depeszy iskrowej. Odpowiedź ma nadejść w niedzielę popołudniu.

—•••—

Pod adresem socyalistów Zachodu.

W artykule pod powyższym tytułem pisze "Robotnik":

Polska znalazła się oto w położeniu wyjątkowem. Wyjątkowość położenia nie polega na tem, że wojska rosyjskie maszerują na Warszawę, — gdyż fakt ten zdarza się nie poraz pierwszy w dziejach polsko-rosyjskich — ale na tem, że najazd obecny jest dziełem wojsk, pozostających pod rozkazami rządu rzekomo socyalistycznego i że najazd ten cieszy się wśród socyalistów Zachodu sympatyą, albo w najlepszym razie z milczącą spotyka się obojętnością.

Mówiąc o socyalistach Zachodu nie mamy; oczywiście na myśli komunistów. Partja ta jest na Zachodzie tak słaba i bez wpływu, że całą swą nadzieję pokłada i pokładać musi w Rosyi, Czerwona armia o białych szczytach Brusiłowych i Tołkaczewskich ma być tym agitatorem i wykonawcą komunizmu, do którego ani warunki ekonomiczno-gospodarcze, ani umysły robotników zachodnich jeszcze nie "dojrzały".

Zwracamy się w słowach niniejszych do socjalistów, t. j. do tych którzy znają i rozumieją Marksa bez futurystycznych poprawek i "wyjaśnień" Lenina, którzy żyją tradycyą Liebknechtów, Beblów, Adlerów i Jaurèsów; którzy w zamęcie wojny i w atmosferze wstrząśnień rewolucyjnych zachowali uczciwość sądu i jasność myśli.

I tu stwierdzić wypada, że stanowisko najlepszych nawet jednostek z pośród socyalistów Zachodu do spraw polskich nie było bezstronne, że inną miarę przykładano do Polski, a inną do Rosyi, z którą Polska toczyła wojnę.

Prawda, socyaliści wychodzili z słusznego założenia, że **po krwawej wojnie światowej zaprowadzić należy najrychlej pokój**, konieczny dla odbudowy znękanej Europy, Prawda, że nierozumna i wysoce szkodliwa polityka rządów burżuazyjnych Ententy wobec Rosji wytworzyła nić sympatyi pomiędzy robotnikami Zachodu a broniącą się przed kontrrewolucyą i blokadą Rosją sowiecką. Prawda wreszcie, że polityka rządów polskich, pozostająca w ścisłej zależności od Ententy, zmarnowała wielokrotnie nadarzającą się sposobność zawarcia pokoju z Rosją i przeciągała okres wojny.

Wszystko to prawda. Ale niemniej prawdą jest że socyaliści Zachodu, traktując Rosyę sowiecką; jako ofiarę imperyalizmu zachodniego, przeoczyli i **nie docenili wcale swoistego imperjalizmu sowieckiego**. Socyaliści Zachodu zapomnieli, że czerwona armia sowiecka jest nietylko narzędziem obrony rewolucyi rosyjskiej, ale też taranem, mającym rozwalić i rozsadzić niepodległość państw nierosyjskich. Od pierwszej chwili istnienia rządów sowieckich widzić możemy, jak ta armia czerwona szła na **podboje ziem i narodów**, jak nie omijano żadnej sposobności, aby dziś zająć Ukrainę; a jutro wkroczyć do Estonji, Litwy czy Azerbejdżanu. Wszystkie te skoki tygrysie czerwonej armii tłumaczono rzecz jasna, na swój sposób, przedstawiano opinji, jako podniosłe "rewolucyjne"; "wyzwoleńcze" czyny. Ale ten, kto uczciwie i szczerze stoi na stanowisku samookreślenia narodów (a bolszewicy wszelkie swe wypady zaborcze osłaniają tem hasłem), nigdy nie godzi się; aby militarny podbój kraju i dyktatorskie osadzanie przywiezionych razem z karabinami maszynowemi sowietów moskiewskich, miało coś wspólnego z samookreśleniem narodów, z niepodległością; nie mówiąc już o socyalizmie.

Wystarczy też rzucić okiem na charakter rządów sowieckich w okupowanych przez nie ziemiach, aby żadnych nie żywić złudzeń co do wartości i istotnego znaczenia rewolucyi, przynoszonej przez wojska sowieckie na ostrzu bagnetów i dzid kozackich. Skandaliczna gospodarka na Litwie, nie uwzględniająca wcale składu ludności i jej potrzeb, szwindel z republiką litewsko-białoruską, którą się najprzód ogłosiło a później odwołało, rządy na Ukrainie i na Kaukazie, czyniące z krajów tych kolonie dla wyzysku na rzecz żarłocznych dyktatorów centrali moskiewskiej — oto próbki praktycznego bolszewizmu, przeniesione na grunt nierosyjski i spotykające się siłą rzeczy z równym lub skrytym oporem ze strony narodowo uświadomionych i niepozbawionych godności mas ludowych.

Towarzysze z Zachodu! Piętnowaliście w imię pokoju militaryzm polski, a nie dostrzegliście, jak wyrósł potężny aparat militarny w Rosji, aparat, który podług jednomyślnej opinji delegatów socyalistycznych z państw Zachodu przedstawia jedyną dorze zorganizowaną siłę w Rosyi. Czy wobec powstania tak groźnej siły militarnej nie należałoby podnieść głosu protestu? Czy fakt wyradzania się armii czerwonej w posłuszne narzędzie generałów carskich, dążących zapomocą zwycięstw i podbojów do wskrzeszenia potęgi dawnej Rosji i do podania ręki drżącym z wyczekiwania junkrom pruskim — nie budzi w was obawy i wątpliwości o przyszłość socyalizmu i demokracyi? Czy największa armia największego co do rozmiarów państwa nie będzie groźbą nowej wojny i zachłanności?

Podstawową zasadą socyalizmu międzynarodowego, jest, że **wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników**. Znaczy to, że rewolucyi nie można przynosić z zewnątrz, że rewolucya narzucona przemocą zmienia się w niewolę, demoralizuje zarówno tych, co tę rewolucyę przynoszą w "darze" jak też tych, dla których jest przeznaczona.

Dziś Polska zdobywana jest przez wojska sowieckie, prące w kierunku stolicy. W takt pochodu tych wojsk rozsyłane są przez Cziczerina na świat cały iskrówki mające zdobywać serca robotników zachodu dla idei rewolucyi społecznej.

Wiedzcież, towarzysze z Zachodu, że iskrówki te są kłamliwe i obłudne, **że rząd sowiecki zapewniając świat cały o swej gotowości do zawierania pokoju z Polską, stara się przeciągać okres wojny**, by coraz więcej zagarnąć ziemi polskiej i dyktować Polsce sowieckie warunki pokojowe, które podług gazet komunistycznych Berlina, Wiednia i Londynu mają być podobne do warunków, jakie Lloyd George zapowiedział Niemcom, gdy te w r. 1917 chciały zawrzeć pokój.

Sam fakt, że wojska sowieckie zalewaja ziemie rdzennie Polskie, by wymódz na Polsce pokój, dostatecznie świadczy o metodach, programie i celach bolszewickich.

Już tu i owdzie zaczyna się budzić u socyalistów Zachodu świadomość, że bolszewicy przechowali i że sympatya socyalistów do bolszewików również przechowała. Socyaliści Zachodu przypominają sobie w jakiem znaleźli się położeniu, gdy runęło na ich ojczyzny niebezpieczeństwo inwazyi niemieckiej. W **takiem samem niebezpieczeństwie jest dzisiaj Polska**. A raczej w daleko większem jeszcze niebezpieczeństwie, jeśli wziąć pod uwagę, że nowe państwo polskie nie zdążyło jeszcze utrwalić swego bytu, że od chwili swego powstania Polska w nieprzerwanej znajduje się wojnie, że nie ma określonych granic ani z Zachodu, ani ze Wschodu.

Towarzysze! Żądamy jednego. Żądamy, abyście tak samo jak protestowaliście przez kilka miesięcy przeciwko wojnie polskiej przeciwko Rosji, obecnie wystąpili z równie gorącym protestem przeciwko wojnie zaborczej Rosji. Żądamy w imię socyalizmu i międzynarodowego braterstwa proletaryatu, aby nie pozwolono mordować narodu polskiego w imię rzekomej rewolucyi społecznej, kryjącej w sobie wszelkie zarodki kontrrewolucyi europejskiej.

Żądamy, aby nie skazano narodu polskiego na bezbronność wobec uzbrojonego od stóp do głów wroga! Żądamy wywarcia nacisku na rządy państw zachodnich, aby stosunki polsko-rosyjskie rozważano pod kątem widzenia sprawiedliwości i bezstronności!

Żądania powyższe stawiamy w interesie i dla dobra proletaryatu Polski, jak też proletaryatu całego świata.

Obrazki bez retuszu.

Pan Radca na ewakuacyi.

Radca Tchórzewski. wraz z żoną, papugą, służącą. pudlem i całem urządzeniem z czterech pokoi, kuchni i łazienki, zajechał w dużym wagonie bydlęco-ewakuacyjnym na stacyjkę zachodnio-galicyjskiej małej mieściny: Zapadliniec.

Cała prawie inteligencya Zapadlińca zebrana była w komplecie na stacyi kolejowej, będącej jedynym łącznikiem między zapadłą mieściną górską, a szerokim światem, gdzie rozgrywały się światoburcze wypadki, życie tętniło i przelewało się wartką falą, przewartościowywano odwieczne wartości, borykano się w imię nieznanych tu haseł i źródła odkrywano nowej wiary, nowych dążeń i celów świetlanych...

Tu życie dochodziło tylko jak słabe echo, jak poszum fal i gwar, daleko huczącego morza.

Nic więc dziwnego, że kiedy zawiadowca stacyi oświadczył zebranej inteligencyi w największej tajemnicy, że ów przyczepiony do towarowego pociągu wagon bydlęcy, mieści w sobie wysokiego urzędnika, ewakuowanego ze Lwowa — pan aptekaz mocno zbladł, oparł się o **sztachety i zawołał bardzo zdławionym głosem: „Hannibal ante portas!"**

Na zebraną na dworcu inteligencyę padł **strach. Strach obłędny zjeżył czupryny i operlił** łysiny potem, zatargał sercami, sparaliżował wolę i przeszedł w łydki, dygocące jak galareta. Aptekarz — najwybitniejszy strategik Zapadlińca, wybitny polityk, człowiek wieszczo przewidujący, niepodległościowiec, zawodowy optymista, społecznik, prezes organizacyi narodowych i aranżer wszystkich balów w Zapadlińcu, powiedział wyraźnie: „Hannibal ante portas!"

— W tem coś jest! — zawyrokował głośno poborca Mendelczek, do swojej żony.

— Ho, ho! — powiedział poczmistrz Ulegałek.

— Lwów ewakuowany! — streści dosadnie pan rejent.

— Jesteśmy zgubieni! — zawyrokowali wszyscy.

— Fiat voluntas Tua! — rzekł ksiądz proboszcz.

— Amen! — dodała gospodyni księdza.

— — — — — — — —

Co to za poczciwy człowiek, ten radca Tchórzewski!

Zaledwie ulokował się tylko w domu, gdzie mieściła się szkoła, natychmiast złożył wizyty wszystkim osobistościom Zapadlińca.

— Spokój, spokój przedewszystkiem! — mówił pan radca, — Nie pojmuję zupełnie waszego zdenerwowania!.. Jak można być tak małodusznym!.. Zarządzona przez panów ewakuacya Zapadlińca, nie ma zupełnie racyi bytu! Coś innego Lwów, gdzie patrole już tuj.., tuj, ale Zapadliniec przecież na drugim końcu świata.

Nie pojmuję panie poczmistrzu, jak pan mogłeś kazać odbić wszystkie skrzynki pocztowe, nie czekając żadnych instrukcyi...

— Ach, pan radca tak nagle przyjechał, a aptekarz powiedział: „Hannibal ante... tego!", więc żona mi kołki na głowie ciosała, pakuj i pakuj!... Mój Boże — cóż ja...

— To nie jest obywatelskie pojmowanie sprawy! — rzucał się pan radca. — Ojczyzna w potrzebie, a pan „dir nichts, mir nichts", ewakuuje na własną rękę urząd i odbija skrzynki pocztowe!... Słyszałem, że i poborca ewakuował urząd podatkowy,.. To horrendum?

— O, panie radco, co to za łajdak ten poborca! W urzędzie nigdy nie siedzi, skupuje bydło i paskuje cukrem z konsumu, a na mnie to pisze doniesienia do Dyrekcyi!... Oprócz tego...

— To nie należy do rzeczy! — rzekł z powagą pan radca. — Dziś zaprosił mnie aptekarz do kasyna na zebranie. więc będę miał sposobność omówić z panami aktualniejsze sprawy, a sądzę, że potrafię panom uświadomić ich rolę jako obywateli i Polaków w Zapadlińcu. Żegnam pana, panie poczmistrzu.

— Padam do nóg panu radcy! Sługa i podnóżek.

— — — — — — — —

W kasynie zebrała się cała inteligencya zapadliniecka, nie wyłączając pań — a pan radca Tchórzewski, siedząc na prezydyalnem miejscu,

Rząd polski zrzuca odpowiedzialność za dalszą wojnę.

Nota polska do Ligi Narodów.

WARSZAWA. (Pat.). Wydział prasowy ministerstw. spraw zagranicznych komunikuje:

Dnia 6 lipca 1920 wysłaną została następująca depesza:

Sir Eric Drumond, sekretarz generalny Ligi narodów, San Sebastian.

Ponieważ Polska jest członkiem Ligi narodów, rząd polski uważa za swój obowiązek donieść oficjalnie Lidze narodów, że mimo jego deklaracji, złożonej w radzie najwyższej dnia 6 lipca 1920 i mimo jego wysiłków kilkakrotnie powtarzanych, aby uzyskać zawieszenie broni i sprawiedliwy i trwały pokój z rządem sowietów, zachowanie się tego ostatniego uczyniło niemożliwem zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich. Pod wykrętnym pretekstem rząd sowietów aż dotąd odmówił wejścia w rokowania co do warunków zawieszenia broni. Mimo to rząd polski nie zaprzestał i nie zaprzestanie czynić wszelkich możliwych wysiłków, aby dojść do zawarcia honorowego pokoju, lecz zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność, która spada całkowicie na rząd sowietów. — Podp. Sapieha, minister spraw zagr. Rzpltej polskiej.

—•••—

Odpowiedź sowietów na notę angielską.

„Rosya zagwarantuje niepodległość Polski i zawrze pokój."

GDAŃSK. 7. sierpnia. (Pat.) „Danz. N. Nachrichten" donoszą z Londynu: Odpowiedź rządu sowietów na notę rządu angielskiego już ta nadeszła. W odpowiedzi tej oświadcza rząd sowietów, że **w obecnej chwili bolszewicy nie mogą wstrzymać swoich operacyi wojskowych przeciw Polsce.**

Są oni zapatrywania, że zarówno ze względów militarnych jak i ze względów prawnych pochód sowietów na Polskę jest usprawiedliwiony. Rząd sowietów wyraża jednak gotowość podjęcia rokowań zarówno o rozejm jak i o pokój,

skoro tylko delegacya polska zaopatrzona w odpowiednie pełnomocnictwa przybędzie do Mińska. Rząd sowietów oświadcza też gotowość zagwarantowania Polsce zupełnej niepodległości i przyznania jej korzystnych granic.

Rząd sowiecki chce rokować z Polską o pokój odrębny. Wkońcu nota oświadcza, że Krassin i Kamieniew mają pełnomocnictwa do zawarcia pokoju. Rząd sowietów nie chce się jednak zgodzić na udział przedstawicieli państw kresowych w konferencyi pokojowej. Wedle informacyi dziennika „Daily Telegraph" rząd sowietów w swojej nocie oświadcza gotowość zawarcia pokoju odrębnego z Polską przy uznaniu jej niepodległości, jednakże **armie sowieckie będą kontynuowały swoje operacye aż do chwili przyjazdu na miejsce delegata polskiego,** zaopatrzonego w pełnomocnictwa do zawarcia zawieszenia broni i pokoju.

Przygotowania koalicyi dla udzielenia pomocy Polsce.

GDAŃSK. (Pat.). W międzyczasie czynione są w Londynie przygotowania będące w związku z chwilą obecną. Angielska rada gabinetowa wydała we czwartek przedpołudniem cały szereg zarządzeń celem niezwłocznego przyjścia Polsce z pomocą.

Wedle „Evening Post" znajdują się już w drodze do Polski masy materyału wojennego. „Daily Express" donosi, że ministerstwo przygotowało już mobilizacyę 2 dywizyi a nadto zamierza wydać odezwę w sprawie zaciągu ochotników. W przygotowaniu znajduje się też rozkaz mobilizacyjny do floty. Blokada Rosyi ma być zaostrzona.

Wskutek tych doniesień dzienników londyńskich panowało wczoraj w Londynie silne podniecenie.

Natomiast w oficyalnym komunikacie urzędowym, wszystkie te wiadomości o przygotowaniach militarnych określono jako nieścisłe, gdyż chwila decydująca jeszcze nie nadeszła.

Jest jeszcze ciągle nadzieja, że tego rodzaju zarządzeń będzie można uniknąć. Zaprzeczono także wiadomości, jakoby wojska francuskie dążyły na teren wojenny.

Wczoraj (6. b. m.) w Izbie gmin jeden z deputowanych zainterpelował Lloyda George'a, czy prawdą jest, że Ententa zamierza wywrzeć nacisk na Czechosłowacyę celem skłonienia jej do pośpieszenia Polsce z pomocą. Lloyd George odpowiedział, że jeżeli odpowiedź rosyjska (która już w międzyczasie nadeszła) nie będzie zadawalniająca, jest rzeczą zrozumiałą, iż

wywrzemy nacisk na każdego.

Deputowany domagał się następnie oświadczenia, że nawet w razie niezadawalniającej odpowiedzi rosyjskiej nie będzie wywarty nacisk na żadno państwo graniczące z Rosyą w kierunku zbrojnej interwencyi. Lloyd George oświadczył na to ponownie, że jeżeli nota nie będzie zadowalająca, to jest, jeżeli będzie zupełnie jasne, iż rząd sowiecki chce Polskę zgnieść, wówczas nie będzie się mógł znaleźć w tem położeniu, aby uczynić zadość życzeniu interpelanta.

LONDYN (Havas) (Pat.). "Daily Herald donosi, że angielska eskadra Morza Północnego otrzymała rozkaz udania się na Bałtyk.

WARSZAWA (Pat.). "Gazeta poranna" pisze: W kołach politycznych obiegała wczoraj wiadomość, że rząd angielski

wystosował do rządu sowietów notę o charakterze ultimatum

żądając do poniedziałku 9. bm. zaprzestania kroków zaczepnych przeciwko Polsce i nawiązania z nią rokowań pokojowych. O nocie tej miarodajne czynniki angielskie zawiadomiły kompetentne sfery polskie.

GDAŃSK (Pat.). Tutejszy organ niezawisłych socyalistów "Das frei Volk" zamieszcza następującą wiadomość berlińskiej "Freiheit", że Francuzi gromadzą w obsadzonych obszarach niemieckich znaczne ilości wojsk. W Alzacyi, Lotaryngii i Palatynacie stoją pułki gotowe do wymarszu i czekają tylko na odtransportowanie ich do Polski. Francuscy oficerowie nie kryją się z tem wcale, że Francya gotowa jest pomóc Polsce wszystkiemi siłami i wymusić przemarsz przez Niemcy i Austryę.

WASZYNGTON (Pat.). (Havas) Tutejszy minister pełnomocny polski zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc przeciwko Rosyi. —

—•••—

mówił ze swadą i ożywieniem: „Ewakuacya, zarządzona przez panów w Zapadlińcu, nie ma najmniejszego sensu!... Jak szkodliwem okazało się zarządzenie panów, niech świadczy ten choćby fakt, że burmistrz uciekł tej nocy z miasta, zabrawszy klucze od magazynu aprowizacyjnego. — Nam nie wolno tracić głowy, choćby na widok zbliżającego się nieprzyjaciela!... Wytrwać na posterunku! Śmiało patrzeć niebezpieczeństwu w oczy — oto jest dziejowa tradycya każdego Polaka!... Panowie nie mając żadnych konkretnych danych, ani wskazówek swoich władz przełożonych, ewakuują sobie wszystkie urzędy w Zapadlińcu; biorąc za podstawę ku temu mój przyjazd do Zapadlińca. Ale co Lwów, to nie Zapadliniec!... Czy panowie wiecie dlaczego ja wyjechałem ze Lwowa?... Panowie, którzyście tego na własne oczy nie widzieli, odczuć tego nigdy nie potraficie! Czy panowie to zrozumiecie, że ja, jako radca, mogłem się raptem znaleźć w szańcu przy rogatce Żółkiewskiej, naprzeciw kilku dywizyi bolszewickich?... Czy panowie wiecie, co znaczy nocna służba obywatelska, na ulicach miasta, gdzie z każdej ulicy może ktoś przez pomyłkę strzelić i śmierć czyha na każdym kroku?

— Boże, Boże! — zawodziła cała inteligencya zapadliniecka.

— Panowie tego nigdy nie pojmiecie!... Ale ja?... Ha, ha, ha, ha!... Wiedzieć o tem, że człowiek się w nocy kładzie i nie mieć pewności czy się rano wstanie — to jest coś!... Mieć urządzenie z czterech pokoi i żonę i żyć w tem napięciu nerwowem, że pewnego dnia człowiek zostanie bez mebli i bez żony!... Słyszeć huk palby karabinowej i świst granatów, rozrywających ludzi na strzępy, w szmaty krwawego mięsa i ochłapy, ociekające strugą krwi...

— Boże, bądź nam miłościw! — płakała pani oficyałowa.

— My, we Lwowie — mówił pan radca — wytrwaliśmy na posterunku do ostatniej chwili i dopiero przed siłą ustąpić musieliśmy ze swoich placówek! Gdy pod Płoskirowem walczono, nikt z nas krokiem się nie wyruszył, ale zupełnie coś innego, gdy walki poczęły się toczyć już w rejonie Radziwiłłowa!...

Wytrwać — o to dewiza prawdziwego obywatela i patryoty!

Wytrwać panowie!...

— — — — — — — — —

A gdy pan radca Tchórzewski otrzymał prywatną wiadomość, że teren walki przeniósł się na wschód od Brodów — załadował w nocy, postawiony mu do dyspozycyi wagon kolejowy i z żoną, papugą, meblami, pudlem i służącą wyjechał dalej „na zachód", by wytrwać na swoim posterunku obywatela i Polaka.

Po nagłym odjeździe pana radcy, przeprowadził u siebie Zapadliniec systematyczną i gruntowną ewakuacyę.

RAORT.

Dyktatura rad robotn. w Zittau.

Wszystkie zakłady przemysłowe unieruchomione

Nad obszarem Zittau i Löban zawiesił rząd saski stan oblężenia. Równocześnie polecono kierownikowi policyi państwowej jak też i organom wojskowym przedsięwziąć potrzebne zarządzenia. Nad terorystami, którzy dokonali zamachu przewodzi jeden ze znanych komunistów z zagłębia Ruhr, który już spowodował był zaburzenia w wzmiankowanym okręgu.

Rząd postanowił odrzucić wszystkie żądania komunistów.

Na razie władza zdajduje się jeszcze w ręku wydziału złożonego z samych komunistów i niezawisłych.

Ze względu na to, że wszystkie niemal zakłady przemysłowe jak elektrownia, gazownia zostały unieruchomione, a to częścią z powodu nakazu komunistów, a częścią z powodu oporu dyrektorów, zarządzono zamknięcie lokalów zabawowych i hoteli.

Z powyższych powodów można wnioskować, że dyktatura rad w Zittau zostanie w najbliższych dniach zlikwidowaną.

ZITTAU. Biuro Wolffa. Wojska Reichswehry wraz z oddziałem Sicherheitswehry wkroczyły do Zittau. Kilku przewódców zaburzenia aresztowano.

———

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 sierpnia.

„CHOCHLIK LWOWSKI" Ludwikowskiego rozpoczyna w sobotę 7-go b. m. w sali Colosseum szereg przedstawień z wybitnymi siłami. Bilety wcześniej u Gabryela.

TEATR ART. LITER. „CASINO DE PARIS" Rejtana 3. Codziennie przedstawienie: pieśni, romanse, duety, recytacye, kuplety, balet oraz operetka.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

MILION NA RZECZ ARMII OCHOTNICZEJ. Na rzecz Armii Ochotniczej złożyły instytucye i osoby prywatne do dnia 1. sierpnia b. r. kwotę 594.492 mk. pol.

Z pieniędzy tych wypłaciłem Armii Ochotniczej pułk. Mączyńskiemu 600.000 mk. pol., Armii Ochotniczej wojsk łączności 500 mk. na Czerwony Krzyż stosownie do życzenia ofiarodawcy 50.000 mk., czyli łącznie wypłaciłem kwotę 650.500 słownie sześćset pięćdziesiąt tysięcy pięćset Marek. Pozostałą resztę w kwocie 303.992 mk. pol. rozdzielam równocześnie między bataljony zapasowe dla Ochotników do wyrachowania się.

Lamezan-Salins Gen. por. m. p.

PODATEK OD OKIEN, zbierany staraniem Stowarzyszenia "Wszystko dla Frontu" przyniósł dotychczas łącznie z naddatkami, zapisywanymi na listę i kwotami odnoszonemi wprost do lokalu Towarzystwa 86.046 mk. Akcyą tą objęto dotychczas 84 ulic. Najszersze warstwy odnoszą się do tej zbiórki bardzo przychylnie, składając oprócz 2 mk. od okna (niejednokrotnie więcej) dary w naturze, tak pożądane dla żołnierzy. Panie chętne do pracy niech zgłaszają się w lokalu Tow. "Wszystko dla Frontu" pl. Akademicki 1., aby żadna ulica nie została pominięta.

Z RAMIENIA BIURA PROPAGANDY D. O. G. Lwów wyjechał prof. Wł. Kucharski z cyklem odczytów do miast prowincyonalnych, jak Przemyśl, Dobromil, Chyrów, Zagórz i Sanok. Prelegent przedstawi tamt. społeczeństwu bogactwo dóbr materyalnych i duchowych, których nam dziś bronić trzeba ze wszystkich sił, abyśmy się nie stali nędzarzami, żebrzącymi cudzego chleba i cudzej oświaty i kultury. Treść odczytów zaciekawi z pewnością szerokie koła publiczności z wszystkich warstw i dopomoże do świadomego zorganizowania polskiego społeczeństwa na prowincyi dla celów bezwzględnej obrony bytu państwowego.

W OBRONIE OJCZYZNY. Tow. Tadeusz Hołówko, wybitny publicysta socyalistyczny, współpracownik „Robotnika" i warszawski radny miejski, który w charakterze ochotnika wyruszył z pułkiem piechoty na pole walki, został ciężko ranno i znajduje się obecnie w szpitalu Ujazdowskim.

POD ADRESEM DYREKCYI M. K. E. Zwracamy Sz. Dyrekcyi uwagę na zachowanie się w służbie p. kontrolora Edmunda Hajdukiewicza. Z wielu stron dochodziły nas już skargi ze strony publiczności, a nawet ze strony współtowarzyszy pracy p. Hajdukiewicza, na jego gburowatość i zupełnie nieinteligentne wykonywanie służby. Nie opisujemy bliżej zajścia bo podajemy je w specyalnym piśmie do Dyrekcyi, ale chcemy zapomocą naszego dziennika zwrócić uwagę p. Hajdukiewicza, że zanim Dyrekcya zajmie się jego osobą, to płazem jego zachowania się nie puścimy w imię choćby dobrego imienia służby M. K. E.

M. S. O. WSZĘDZIE JEDNAKA. Przed niedawnym czasem nieumiejący obchodzić się bronią, młodociany członek M. S. O. zastrzelił we Lwowie swego kolegę. Podobny wypadek miał miejsce onegdaj i w Peczeniżynie, bo małoletni członek tego związku bawiąc się karabinem spowodował strzał, który zabił niejakiego Feldsteina, również w wieku młodzieńczym. Gdy kierownicy M. S. O. nie mają posłuchu u swych członków, powinny władze wglądnąć w podobne zabawy i odebrać tym panom karabiny, które im łużą na igraszki z życiem ludzkim.

ZERWANIE NARZECZEŃSTWA PRZYCZYNĄ TARGNIĘCIA SIĘ NA ŻYCIE. Marya B. licząca lat 20, została opuszczona dla innej przez narzeczonego. Tkliwa dziewczyna fakt ten tak wzięła sobie do serca że wczoraj w ogrodzie w realności przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 30 w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość sublimatu. Odwieziono ją w [illegible] je groźnym do szpitala.

ŻAL PRZYCZYNĄ ZBRODNI. Kość Iwanicki liczący lat 56, gospodarz z Łanowa powiat wolwski, zapisał większą część swego majątku swemu synowi Michałowi. Gdy ten rozpoczął gospodarkę na otrzymanym gruncie, żal się zrobiło Kościowi odstąpionego gruntu i z żalu podpalił onegdaj zagrodę swego syna. Po ugaszeniu ognia który zniszczył część domu ujęto podpalacza, który przyznał się do zbrodni.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania p. Eugeniusza Dobrowolskiego przy ul. Nabielaka l. 43. włamali się złodzieje i skradli biżuteryę, garderobę i buciki wartości 30.000 marek.

P. Anieli Pilatowej skradziono z mieszkania przy ul. Szumlańskich l. 3 garderobę i złote kolczyki, wartości 5.000 marek.

P. Oskar Weiślak zapomniał portfel z 1500 markami na stoliku w kawiarni Miraż. Gdy wrócił po niego po godzinie okazało się, że pewien gość, co widziało wiele osób, zabrał go ze sobą i ulotnił się.

ZAGINIONY. P. Samuel Feuerman, zam. na Zniesieniu pod l. 145, donosi policyi, że przed tygodniem wydalił się z domu syn jego Mojżesz, liczący lat 15 i do dziś przepadł bez wieści.

Z DNIA I NOCY. W Pogotowiu ratunkowym zgłosili się w celu zaopatrzenia: p. Liza Szorrowa, licząca lat 42, którą pies złośliwy pokąsał w lewą nogę, oraz p. Roza Wischnowitzowa, licząca lat 44, którą wóz wojskowy poranił w oba kolana na ulicach miasta.

P. Waleryan Gołębiowski, uchodźca, znalazł na Wałach Hetmańskich 300 mk, które złożył na inspekcyi policyjnej.

P. Anieli Szaczyńskiej skradziono z mieszkania przy ul. Nabielaka l. 43 różne rzeczy, wart. 800 marek.

Wóz jednokonny zderzył się z wozem tramwajowym przyczem p. Adolf Adler, urz. tramw. odniósł skaleczenia na twarzy szkłem ze zbitej szyby.

Wzywa się wszystkie Panie dyżurne z Przystani W. P. Podzamcze-Dworzec na zebranie, które odbędzie się dziś o 5-tej w Domu Akademickim ul. Łozińskiego l. 8.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH rozpisuje dostawę rozmaitych artykułów technicznych chemicznych, do oświetlenia, do uszczelnień, szyb białych i kolorowych, powroźniczych, farb i lakierów i t. d.

Spis zapotrzebowania otrzymać można w Wydziale mechanicznym w godzinach urzędowych w biurze l. 211. II piętro.

Oferty zapieczętowane nadsyłać należy pod napisem: oferta na . . do l. 872/IV do Dyrekcyi do dnia 20. sierpnia 1920

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21. sierpnia br. o godzinie 10-tej rano.

Z cenami zechcą sz. firmy zostać w słowie przez 2 tygodnie.

Wiceprezes Dyrekcyi kolei państwowych.

W FILII ZAPASU KONI we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej obok dworca Podzamcze odbędzie od będzie się w dniu 16. sierpnia br. o godz. 9. rano licytacya braków końskich.

Jako kupujący mogą brać udział w licytacyi jedynie rolnicy, którzy się wykażą potwierdzeniem władz administracyjnych lub Okr. Inspektoratu Pomocy rolnej, że prowadzą gospodarstwo rolne i koni potrzebują. Handlarze wykluczeni.

Obertyński pplk. m. p.

Grunta dla zasłużonych żołnierzy

Odezwa prez. Witosa do wojska.

WARSZAWA. (Pat.). Wydaną została następująca odezwa:

Żołnierze! Nadszedł czas największego dla narodu i państwa wysiłku. Armje bolszewickie walą się na naszą ziemię, niosąc zniszczenie, rzeź, pożogę i rabunek, zabierając żywność i wszystko, co się da zabrać. Bolszewicy chcą zniszczyć nasze państwo i naród, okuć w kajdany i zrobić niewolnikami. Odrzucili rozejm, przewlekając sprawę pokoju, bo im nie o pokój chodzi, ale o zniszczenie naszej niepodległości, największego skarbu narodu. Żołnierze! Na Was dziś opiera się Polska, ona Wam powierzyła swoją obronę! Od Was zależy, czy naród nasz będzie mógł żyć w swobodzie i w szczęściu, czy też stanie się parobkiem najeźdźców!

Broniąc Polski, bronicie siebie i swoich rodzin, walcząc o utrzymanie państwa, walczycie o spokój i szczęście Waszych matek, ojców, braci, sióstr i dzieci. Nie myślcie, że bolszewicy są niezwyciężeni. To nie prawda! I lud rosyjski i żołnierze bolszewiccy mają wojny dość. Jeżeli idą jeszcze na Polskę, to pędzeni przemocą. Chodzi tylko o to, abyście Wy walkę podjęli, a walka musi się skończyć zwycięstwem. Niech Was nie zniechęcają chwilowe braki. Sami widzicie, że bolszewiccy żołnierze walczą bez butów, w łachmanach, bez bielizny. Wam nie braknie ani amunicji, ani broni, odzieży i butów, rząd Wam dostarczy. Nie wolno być lękliwym i małodusznym! Przekleństwo narodu ściągać będzie pamięć tych, co z pola walki haniebnie uciekli przed wrogiem. Ich własne rodziny cierpiąc ucisk bolszewicki, przeklną ich, a tchórze niech pamiętają, że opanowaniem Polski bolszewicy nie zakończą wojny. Oni marzą o zawojowaniu świata, oni przemocą zabraliby wszystkich opornych do noszenia broni i wysłali na rzeź w dalekie kraje. Potrzeba strząsnąć z duszy słabość, potrzeba chcieć zwyciężyć! Do walki więc, żołnierze! Kto z Was odznaczy się szczególnie na polu walki dzielnością, może zostać oficerem. Ojczyzna po skończonej wojnie Was wynagrodzi. Żołnierze, którzy dłuższy czas byli na froncie, albo dobrowolnie do służby się zgłosili, po nastaniu pokoju otrzymają od państwa ziemię przed wszystkimi innymi, bo tak wyraźnie nakazuje ustawa o reformie rolnej. Szczególnie zasłużeni żołnierze dostaną ziemię za darmo, bo to również nakazuje ustawa. Gdyby który z Was zginął, rodzina jego otrzyma od państwa zabezpieczenie spokojnego bytu. Męstwo Wasze, krew Wasza znajdą nagrodę w szczęściu Waszych rodzin i całego narodu.

Żołnierze! Na Was patrzy i Wam ufa cała Polska, patrzy świat cały. Od Was czeka ratunku i ocalenia od niewoli i hańby naród i państwo, ochrony od rzezi i grabieży Wasze rodziny. Do walki więc idźcie, walczcie, wracajcie zwycięzcami!

Warszawa, 6 sierpnia 1920.

W imieniu rządu: prezes ministrów

Wincenty Witos.

Walki wojsk ukraińskich nad Seretem.

Oficyalne zawiadomienie ukraińskiego Sztabu Generalnego z 30. lipca: z 28. na 29. lipca bolszewicy uparcie starali się przeforsować rzekę Seret, co udało im się dokonać 29. lipca w rejonach Monastyrek—Bitcze, w 15 wiorstach na północ od Dniestru, 2) Ułaszówki; 3) Czortkowa; Tegoż dnia oddziały armii ukraińskiej po upartej walce wszędzie wyparły wroga i wypędziły go z powrotem, na wschodni brzeg rzeki Seret. Przy odebraniu przez nas Czortkowa zdobyto kulomioty i jeńców. Na reszcie odcinków frontu dnia 29. lipca przeszedł w intensywnej armatniej i kulomiotowej strzelaninie.

W. O. I-go Gen. Kwatermistrza Sztabu Gener.

Pułkownik JESZCZENKO.

Albania niezawisła.

WIEDEŃ. 6 sierpnia. (Pat.) Radio. BK. Jak podaje „Avanti" układ włosko-albański poręcza niezawisłość Albanii. Włosi opróżnią Walonę a zatrzymają jedynie wyspę Saseno.

Zgromadzenie poselskie

odbędzie się we Lwowie w niedzielę 8 b. m. o godz. 10 przedp. w Ratuszu o sytuacyi politycznej będzie referował tow. poseł Artur Hausner.

Napór na północy nie słabnie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 7 sierpnia 1920.

Na północy po ciężkich walkach piechota nieprzyjacielska zajęła **Ostrołękę**. Na linii Narwi, poniżej **Rożan** walki z oddziałami nieprzyjacielskiemi, które dążą do sforsowania rzeki. Między Narwią a Bugiem walki w rejonie **Przetycza**. W rejonie **Małkini** oddziały nasze wzięły w kontratakach sto kilkadziesiąt jeńców i kilka karabinów maszynowych.

W rejonie **Sokołowa** oddziały nasze znajdują się w ciężkiej walce z atakującymi oddziałami bolszewickimi.

W rejonie **Janowa** pod wpływem brawurowej akcyi naszych oddziałów **nastąpiła demoralizacya w oddziałach nieprzyjacielskich. Kilkuset żołnierzy z oficerami i taborami poddało się dobrowolnie.**

Na zachód od Brześcia w rejonie **Piszczac i Kijowca** niezrzyjaciel kontynuuje swój atak. Oddziały nasze stawiają tu zacięty opór i przechodząc do kontrataku, zadają bolszewikom bardzo ciężkie straty. Na linii Bugu powyżej **Brześcia** słaby kontakt z nieprzyjacielem. Jedynie w rejonie **Włodawki** oddziały nasze zlikwidowały poważniejszy atak nieprzyjacielski na przyczółek i wzięły jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Na zachód od **Mikulińsc** między Seretem i Strypą walki z atakującym przeciwnikiem.

Naczelne Dowództwo W. P., Sztab Generalny.

Tragedya uchodźców śląskich.

Najdotkliwiej dotknęła decyzya Rady ambasadorów o rozdziale Śląska uchodźców. Ludzie ci w 95 proc. robotnicy i towarzysze nasi tyle już poniewierki znieść musieli, że zdawało się nie będzie dostatecznej nagrody za ich cierpienia. W przekonaniu, że cierpią za sprawę słuszną, która ostatecznie zwyciężyć musi, cierpieli i wcale nie narzekali na tę dolę swoją, którą dał im los w zamian za spokojne dnie i kawał uczciwie zapracowanego chleba. Nieraz podziwiać trzeba było zaparcie się samych siebie u tych ludzi, dla których każda ofiara dla ojczyzny zdawała się zupełnie naturalną.

Jedno tylko zauważyć można było u tych ofiar sporu czesko-polskiego, mianowicie gorączkowe interesowanie się biegiem sprawy śląskiej i bezwzględną wiarę w ostateczne zwycięstwo. To też ciężkim był cios dla biedaków tych, cios, jaki nam wymierzyli nasi „sprzymierzeńcy" jakby na potwierdzenie przysłowia: „wśród przyjaciół psy zająca zjadły". Straszną jest też myśl ich powrotu pomiędzy ludzi, którzy steranych pracą siwiuteńkich towarzyszy wyrzucali z mieszkań i pracy za to, że czuli po polsku. Nie było głosu w społeczeństwie czeskiem, nie było ani w socyalistycznych kołach czeskich, któryby ostro wystąpił przeciwko terrorowi.

Dziś dzięki połączeniu się wszystkich żywiołów, tak reakcyjnych, jakoteż socyalistycznych czeskich z reakcyą zachodnich mocarstw spór o Cieszyńskie zakończono i uchodźcy wrócić mają do domów. Wracają a **męczeństwo ukoronowano tem, że wracają pod rządy czeskie** które wprawdzie obiecują amnestyę dla wszystkich politycznych przestępców. lecz nie dają żadnej gwarancyi dotrzymania słowa.

WĘGRY GOTOWE DLA POMOCY DLA POLSKI.

WARSZAWA, (Pat.) Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Delegacya parlamentu węgierskiego wraz ze znanym przyjacielem Polski br. Syntirficzem złożyła wizytę wiceprezydentowi Daszyńskiemu, przywożąc od ludu węgierskiego serdeczne pozdrowienia i zapewnienia gotowości pomocy. Oficyalnie pomoc oferowaną została jeszcze przed dwoma tygodniami do Spa, jednak żadnej odpowiedzi Węgrzy dotąd nie otrzymali. Chodzi o kilkadziesiąt tysięcy ludzi, których możnaby wysłać na pomoc Polsce, nadto znaczne transporty amunicyi mogłyby być do dyspozycyi Polski.

Ks. Prymas Czernoch poruszył sprawę wysyłki węgierskiego zboża dla Polski, wreszcie Czerwony Krzyż węgierski gotów jest przysłać na pierwsze żądanie oddział swój celem rozpoczęcia działalności swojej w Polsce.

Roboty fortyfikacyjne koło Warszawy.

WARSZAWA. (Pat.) 7. sierpnia. Roboty fortyfikacyjne, mające na celu ochronę Warszawy na tyłach walczących naszych wojsk, rozwijają się pomyślnie, kilkadziesiąt klm. okopów i drutów kolczastych już ukończono.

WOJSKA ROSYJSKIE NIE POSŁUCHAJĄ ROZKAZÓW Z MOSKWY.

GDAŃSK, (Pat.) Danz. N. Nachr. donoszą z Londynu. Wedle doniesienia "Timesa" Kamieniew otrzymał z Rosyi telegram (o którym wspominał Lloyd George w Izbie gmin) który między innemi donosi, że nawet gdyby wydany został rozkaz wstrzymania pochodu wojsk sowieckich, wojska czerwone tego rozkazu nie usłuchają. Należy się obawiać kontrrewolucyi, gdyż armia czerwona nie będzie zadowolona, zanim nie zajmie Warszawy.

Niemcy podstawą operacyjna przeciw Rosyi.

NAUEN, 7 sierpnia (Pat.). Radio. Stosownie do traktatu wersalskiego koalicya ma prawo wysłać wojska przez Niemcy i do Niemiec w celu wykonania warunków traktatu pokojowego.

Rosya przesuwa granice wyznaczone traktatem wersalskim przez co dopuszcza się pogwałcenia tego traktatu. Wobec tego koalicya ma prawo wziąć Niemcy jako podstawę operacyjną przeciwko Rosyi w celu prowizorycznego zabezpieczenia wykonania tego traktatu. W ten sposób prasa niemiecka określa stanowisko Francyi.

Kara śmierci za przekroczenie granicy niemieckiej?

BERLIN. 7. sierpnia. Wzdłuż niemieckiej granicy ustanowiło wojskowe kierownictwo rosyjskie strefę neutralną, na którą nie wolno wkraczać oddziałom rosyjskim i na której straż bezpieczeństwa spełniają kozacy dońscy.

Jak dowiaduje się „Vossische Ztg." z Kwidzynia, wśród ludności niemieckiej granicznych powiatów Prus wschodnich niema zaniepokojenia z powodu bliskości wojsk bolszewickich, ponieważ bolszewickie kierownictwo wojskowe **pod karą śmierci zakazało przekraczania granicy niemieckiej.**

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Przeciw łapownictwu na kolejach.

Niejednokrotnie zwracał się już Zarząd kolejowy do społeczeństwa z gorącą prośbą o pomoc przy tępieniu łapownictwa jakiego dopuszczać się mają organa kolejowe przy sposobności przyjmowania bagaży i podstawienia wagonów pod naładunek.

Niestety apel władz kolejowych pozostał bez skutku, fałszywy wstyd czy też obawa przed współodpowiedzialnością powstrzymuje bowiem od wyjawienia tajemnicy tych, którzy podaniem szczegółów mogliby przyczynić się do wykrycia winnych.

Wśród takich okoliczności wszelkie zabiegi władz kolejowych około sanacyi stosunków muszą pozostać bez skutku.

Niecne postępki na szczęście nielicznych jednostek godne napiętnowania i surowych kar w czasach normalnych, stają się zbrodnią narodową jeśli popełnia się je na nieszczęśliwej ludności w czasie ewakuacyi.

Obowiązek ich tępienia spada dziś już nietylko na powołane ku temu władze państwowe, lecz na każdego narodowo uświadomionego członka społeczeństwa.

Podpisana Dyrekcya zwraca się zatem ponownie z gorącą prośbą do wszystkich przedewszystkiem zaś do tych, którzy padli ofiarą wyzysku, by o każdym wypadku podobnego nadużycia donosili bądź tut. Dyrekcyi bądź też bezpośredniemu przełożonemu winnego.

Fałszywe poczucie wstydu nie może nikogo powstrzymać od spełnienia obowiązku patryotycznego. Ustawa z dnia 30 stycz. 1920 w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku zapewnia zupełną bezkarność winnym przekupienia urzędnika, jeśli przyczynią się do wykrycia lub udowodnienia dokonanego przekupstwa.

Zarząd kolejowy dołoży ze swej strony usilnych starań, by winni dostali się w ręce karzącej sprawiedliwości ich zaś nazwiska publicznie się napiętnuje.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

†

Zwierzańska Emilia
wdowa
zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 6. sierpnia 1920 r. przeżywszy lat 61.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 9. sierpnia o godz. 10 rano z domu żałoby przy ul. Piekarskiej na cmentarz Janowski, na który stroskany syn z żoną zaprasza krewnych i znajomych.

Transporty wojskowe dla Polski.

Erfurtski wydział kolejowej straży zatrzymał na stacyi w Erfurcie idący z Kolonii transport z kompanią francuskich żołnierzy, z zaplombowanym wozem z kilkoma angielskimi wojskowymi i oświadczył Francuzom, że nie pozwolą na przewóz transportów do Polski.

Pomimo tego ostatecznie udzielono transportowi zezwolenia na dalszą jazdę w zamierzonym kierunku. Związki zawodowe kolejarzy postanowiły domagać się od ministra komunikacyi i kolei przestrzegania i **badania trasportów idących przez Niemcy.**

Masowe zgromadzenia tow. posła Hausnera.

W groźnej obecnie chwili dla państwa, klasa robotnicza, jak zwykle, nie tylko że nie została obojętną ale wykazała nadzwyczajne zainteresowanie sprawą i jak ze zgromadzeń wnosić należy, stanie gotowa do najdalej idących ofiar. To też zgromadzenia urządzane przez organizacye miejscowe, na których przemawiał tow. poseł Hausner, nosiły charakter żywiołowych manifestacyi na rzecz haseł i sztandarów PPS. na rzecz walki o wolność i niepodległość Polski.

ZGROMADZENIE W BORYSŁAWIU.

W czwartek 5. bm. o godz. 5, popołudniu odbyło się masowe zgromadzenie, pod gołem niebem na placu około domu robotniczego.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. Łobzowski. Referent tow. poseł Hausner w półtoragodzinnem przemówieniu scharakteryzował obecne położenie, zanalizował jego przyczyny, nieszczędząc krytyki tak zwanej "demokracyi Zachodu", która w pokoju wersalskim tworzyła państwo polskie bez granic. Ile w tem winy niegodnej polityki klas posiadających, zawiele by o tem pisać i mówić.

Mówca wyciąga ztąd konkluzye, że straszliwe doświadczenie pouczy naród że w państwie musi zmienić się wszystko, by ostać się mogło.

Nie może rządzić rząd klas posiadających, który wykazał tyle nieudolności w polityce zagranicznej, w stosunkach wewnętrznych, politycznych i gospodarczych, nie może rządzić rząd, który ukołysał do błogiego snu społeczeństwo i sam najobojętniej tolerował zbrodnie administracyi, orgie paskarstwa. Rząd który uzdrowić może stosunki w państwie to rząd chłopów i robotników.

Tu mówca stwierdza, że drzwi w tym kierunku już uchylone, mocne jedno posunięcie, by stało się radość żądaniom klas pracujących i wymogom państwa.

Następnie przeszedł mowca do stanowiska klasy pracującej polskiej do rewolucyi rosyjskiej. Tu stwierdza mowca radość proletaryatu polskiego, że wreszciel lud rosyjski wyzbywa się raz na zawsze jarzma biurokracyi i drapieżnej dynastyi, że wreszcie Rosya, która była żandarmem Europy, stanie się demokracyą, która nie będzie zagrażać wolności i niepodległości sąsiednich narodów.

Niestety radość była przedwczesną. Pod czerwoną skórką rzodkiewki jak mówi Trocki, znalazła się biała treść dawnej imperyalistycznej polityki carskiej. Rewolucya rosyjska zrobiła straszliwy kompromis z carskimi generałami i jak przed 150 laty tak dziś niesie sąsiadom kajdany.

Robotnik polski poznał się na tem co kryje się pod sztandarami komunizmu rosyjskiego — i dlatego jak jeden mąż stanie do walki na śmierć i życie o wolność państwa, w którym on będzieg ospodarzem.

W myśl tych wywodów uchwalono jednomyślnie wśród burzy oklasków rezolucyę, oświadczającą się za poborem przymusowym, za reformą w wojsku, za zmianą rządu w kierunku wymagań chwili.

Następnie przeszedł mowca do sprawy

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

wskazując jak przyjaciele nasi wykorzystali trudne położenie państwa, przekroiwszy żywe ciało Śląska by większą część oddać Czechom. Rząd polski uznał ten podział, nie uznała go jednak klasa robotnicza. Mowca stawia odpowiednią rezolucyę przyjętą jak pierwsza burzliwymi oklaskami.

Drugim mówcą był kolejarz tow. Adam Kuryłowicz ze Lwowa.

Mowca przedstawił jak powyżej wywody że proletaryat polski, nie potrzebuje obrońców, a już najmniej pragnie nauczycieli ze Wschodu, tow. rosyjscy sami potrzebują nauki. Niestety bardzo złymi byli uczniami sami, stąd też i straszliwe błędy rewolucyi, które boleśnie odbiły się na skórze proletaryatu rosyjskiego, a odbijają na skórze proletaryatu zachodu. Bolszewicy skompromitowali rewolucyę i socyalizm.

Po uchwaleniu rezolucyi ze śpiewem na ustach rozeszli się zgromadzeni.

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady robotniczej na którym bliżej i konkretniej omówiono zadania robotników.

Na ten sam temat przemawiał poseł Hausner dnia 6. sierpnia o godz. 4-tej popoł.

W DROHOBYCZU.

Obszerna sala wypełniła się po brzegi.

Mowca przedstawił jak powyżej wwwwwy i rezolucye, które przyjęto jednomyślnie. Po referacie rozwinęła się gorąca dyskusya. W dyskusyi wziął udział dr. Seidel, który przedstawił sprawę Śląska, następnie tow. Kowalski, Chrzanowski i Grudkiewicz. Przewodniczył tow. Wolf.

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady robotniczej.

Tego samego dnia w piątek o godz. 8-mej wieczorem przemawiał poseł Hausner na zgromadzeniu

W STRYJU.

Ogród Sokoła pomieścił zapewne wszystkich mieszkańców Stryja bez różnicy stanowiska, klas, narodowości i religii.

Ogromne zgromadzenie zagaił tow. Sucharski. Przewodniczył Smetana.

Przedstawiwszy sytuacyę wskazał kierunek polityki polskiej i zadania klasy pracującej. Słowo na "front" wypowiedziane z ogromnym naciskiem utkwiło głęboko w duszy słuchaczy.

Późno w noc uchwalono przedstawione rezolucye.

—•—

Z Przemyśla.

SZAFRAN BARDZO DROGI. Właścicielem realności, rozumiejącym ducha czasu, jest p. Szafran, pan na kamienicy przy ul. św. Jana. Zażądał on za najem 4 pokoi z przynależytościami 200 franków tytułem czynszu miesięcznego, co następnie przetłumaczył na walutę polską ustalając czynsz na 3000 mk. miesięcznie.

Szafranu takiego mamy w mieście naszem aż nadto — nadaje on kolor i smak właścicielom realności, którzy wszyscy narzekają na ciężkie czasy, że "pracują" na lokatorów itp. Mimo to nie zdarzyło się dotąd, aby któryś z tych nieszczęsnych kamieniczników popuścił i wyrzekł się prawa własności.

SZEROKI I GRUBY ŁAŃCUCH ZBOŻOWY. Paskarstwo zbożowe, o którem pisaliśmy wymieniając Abr. Malawera i Jakóba Hirschfelda, jako klasycznych przedstawicieli tego "handlu", nietylko nie ustaje, ale przybiera coraz szersze rozmiary. Mąkę ze zboża, nabytego przez spekulantów w okolicznych wsiach po cenach bezprzykładnie wysokich wozi się całemi furami i niema jakoś nikogo z powołanych, któryby machinacye te poskromił. Wskutek tego cena za mąkę już teraz po świeżych zbiorach, dosięga zawrotnych wyżyn.

O KAWAŁEK PŁÓTNA. Podczas rewizyi domowych, zarządzonych tu w poszukiwaniu za osobami, uchylającemi się od obowiązku służby wojskowej, przyczem śledzono także za bronią i amunicyą, wojskowem zaszła patrol z Bieniarzem Stefanem z rezerwy policyi państw. na "Kazanów".

Tam w jednem z domostw natrafiono wprawdzie nie na dezertera, ale na płótno i koszule, będące własnością murarza tow. Jana Fl. Rzeczy te nabyte prawidłowo w "Konsumie Ludowym" w Domu Robotniczym, patrol skonfiskowała, jako rzekomo "komiśne" należące zatem do Skarbu wojskowego. Po długich wędrówkach, cegielach i po dopełnieniu rozlicznych formalności udało się wreszcie tow. Fl. przekonać władzę policyjną o bezpodstawności konfiskaty. — Kiedy jednak otrzymał z powrotem płótno — stwierdził, że brakuje. Kawał płótna po drodze albo się "zgubił" — albo "wyparował"...

—•—

Perfidna odezwa bolszewików.

Wzywają do przeszkodzenia transportowi żywności do Polski.

„Humanité“ drukuje manifest bolszewików wydany w Moskwie 22 lipca w którym oni w następujących słowach (podajemy głównie jego ustępy) domagają się od proletaryatu wszech krajów, by wszystkimi środkami przeszkodziły wysyłce do Polski wojska i amunicyi .. i żywności!

Baczcie jak najpilniej na wszystkie statki, które idą na wschód i działajcie, jak wymagają te okoliczności. Ani jednego wagonu, ani jednego okrętu dla Polski! Proletaryusze wszystkich krajów; nie zapominajcie teraz o **białej Polsce!** oto nadeszła chwila, w której można zmiażdżyć tego wroga. Proletaryusze wszech krajów, nie dajcie się łudzić zdradzieckiemi mowami! Gdyby sowiecka Rosya pozwoliła dziś wytchnąć polskiej gwardyi białej, (!) gdyby pozwoliła jej odbudować na nowo pobitą armię i zaopatrzyć się w broń nową z magazynów Ententy, to stanęłaby znowu wobec potrzeby oderwania setek tysięcy synów od pola spokojnej pracy i rzucenia ich na front nowej wojny defenzywnej.

Robotnicy! **Jeśli kanalia kapitalistyczna całego świata woła, że zagrożona jest niepodległość Polski,** bo chce nową przygotować kampanię przeciw Rosyi, to dowodem to, iż wali się jedna z kolumn jej rządów reakcyi i wyzysku. Obawiają się oni, że jeśli Polska kontrrewolucyjna runie pod ciosami armii czerwonej; gdy robotnicy polscy zagarną władzę, natenczas także robotnicy niemieccy, austryaccy, francuscy i włoscy wyzwolą się z pod jarzma swych gnębicieli. Niechaj kapitalistyczna kanalia lamentuje z powodu tak zwanego niebezpieczeństwa, zagrażającego niepodległości polskiej. Celem proletaryuszy rosyjskich krajów jest przeciwstawić się rządom Anglii, Francyi i Ameryki, o ile te zamierzają wesprzeć w jakikolwiek sposób polskich Białych.

Proletaryusze krajów Ententy! Obowiązkiem waszym jest trzymać straż we wszystkich fortach, we wszystkich granicach; czuwać nad tem, by ani jeden pociąg żaden okręt z środkami żywności (!) lub z amunicyą nie przedostał się do Polski. Rozbicie zupełnie białych w Polsce wywoła najwyższy entuzyazm w Polsc. (?) Polscy robotnicy zadadzą swym wrogom klasowym cios ostateczny, połączą się z rosyjskimi robotnikami, by wspólnie swe wyzwolenie wywalczyć.

Oto sposób wyzwolenia Polski z kajdan, któremi przykuta jest do kapitalistów londyńskich i paryskich; oto środek utworzenia z Polski niezależnej, chłopskiej i robotniczej republiki niezależnej. Dowiedźcież rządom, że nie pozwolicie na żadną powoć dla Polski kontrrewolucyjnej, ani też na żadną interwencyę w sprawie Rosyi sowieckiej. Zatrzymajcie ruch wszelki. Wszak widzicie, że klasa kapitalistyczna wszystkich krajów przygotowuje nowy zamach przeciw Rosyi sowieckiej. Zaświadczcie, że solidarność proletaryatu jest faktem realnym a nie słowem pustem. Niech żyje sowiecka Rosya! Niech żyje czerwona armia! Precz z Polską kontrrewolucyjną!

Komunikaty.

BIBLIOTEKA ROBOTNICZA P. P. S. otwarta każdego czwartku od godz. 7-ej do 8-ej w lokalu Rady rob. Rynek 8 I p.

Książki wypożycza się za złożeniem kaucyi 20 fnk. p. i wkładki miesięcznej 2 mk. tylko dla tow. partyjnych i członków organizacyi zawodowych.

—•—

Odezwa Cieszyńskiej Rady Narodowej.

Ślązacy! Rada Ambasadorów orzekła o losach Śląska Cieszyńskiego. Postanowiono więc w Paryżu, że lud polski ma być wydany Czechom na łup, że polscy górnicy w zagłębiu mają dźwigać czeskie jarzmo, a robotnicy trzynieccy jęczeć w obcej niewoli.

Zamiast przeprowadzić sprawiedliwy plebiscyt zamiast pozostawić ludowi śląskiemu rozstrzygnięcie o losach tego kraju, narzucili nam obcy dyplomaci swoje krzywdzące postanowienia, z którymi żaden uczciwy człowiek, żaden prawy Polak nigdy pogodzić się nie może.

Zastępca liberalnej Anglii, która pierwsza ustanowiła rządy parlamentarne, przedstawiciel narodu, który przez pół wieku dążył do uwolnienia Alzacyi i Lotaryngii, reprezentant państwa, które oswobodziło włoski Tyrol z pod austryackiego jarzma, wreszcie ambasador Japonii; co zadała pierwszy cios rosyjskiemu caratowi — oni wszyscy opuścili teraz krwawiącą się Polskę, a nas Bracia Ślązacy Czechom na pastwę oddali.

Ale tej krzywdy ludu śląskiego, tego zamachu na wolność najlepszych synów, Polska nigdy nie zapomni i utraty większej części Śląska nie przeboleje, bo cały naród polski; inteligencya; włościanie i robotnicy zawsze o nas Bracia Ślązacy będą pamiętać i całem sercem, całą duszą zawsze przy nas stać będą, nierozerwalnymi węzłami po wszystkie czasy z Wami złączeni. Czego nie dokazały długie wieki austryackiej niewoli ani czeskie gwałty, tego również nie dokona wołająca o pomstę niesprawiedliwość Rady Ambasadorów, która mogła wprawdzie gminy nasze do Czech przyłączyć, lecz serc naszych od Polski oderwać nigdy nie zdoła.

Więc wytrwajmy wszyscy na stanowiskach jako żołnierze w boju! brońmy tych placówek, które w obecnem ciężkiem położeniu Polska tymczasem opuścić musi walcząc z wytężeniem wszystkich sił o wolność i niepodległość ludu.

Nie opuszczajmy więc naszych siedzib, strzeżmy ojczystej mowy i polskiego obyczaju brońmy tej polskiej ziemi i skarbów, które w swym łonie zawiera, przetrwajmy ciężkie dni smutku bo nas Polska ustanawia obrońcami i stróżami Śląska, który nigdy polskim być nie przestanie. Jak z dumą patrzał na Was cały naród, gdyście z bronią w ręku krew swoją za polskę przelewali i gdyście potem czeskie gwałty i uciemiężenia dla Niej znosili — tak samo będzie z nas dumną Ojczyzna, gdy polskość Śląska w ciężkich obecnych warunkach obronimy i utrzymamy.

Więc rąk nie opuszczajmy, pracy dla Ojczyzny nie zaniechajmy, lecz czekajmy aż wybije wielka godzina wyzwolenia, kiedy spełni się najgorętsze pragnienie nasze i naszego polskiego Narodu, a słońce wolności znowu pod naszem Śląskiem zabłyśnie.

NIECH ŻYJE POLSKA, I POLSKI LUD NA ŚLĄSKU!

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.

Służba handlowa w magazynach kolejowych we Lwowie.

W zapowiedzianem uzupełnieniu wiadomości, podanych w nr. 190. z 7. sierpnia br. pod powyższym tytułem, przytaczamy szczególnie osobliwy moment.

W dniach od 16—20. października 1919 przeprowadzono ze strony Dyrekcyi kolei szkontrum kasy towarowej II. na dworcu, przyczem zauważono — między innemi — takie tylko „nie dokładności":

a) Magazynowy urzędnik O. F. wydał przesyłkę 16. października, zawierającą 4 worki zboża za pobraniem kaucyi 200 koron (?), której wbrew istniejącym przepisom nie złożył do kasy; sprawę uporządkowano dopiero po zjawieniu się odbiorcy przy kasie dnia 19. października;

b) w rozmaitych czasach wydano 20 przesyłek bez wykupna listów przewozowych, które są obciążone znacznemi kwotami, a kasa nie może obecnie ustalić identyczności odbiorców;

Wszak wszystko, co organa rewizyjne skonstatowały w wyniku szkontrum pod a) i b), nie stanowi przecież jakichś dziewiczych "niedokładności" — ale to są już ogromnie ciężkie przewinienia służbowe i nawet coś więcej. A jednak patrzy się na nie przez palce, bo jakby w nagrodę za służbę "bez zarzutu" trzyma się dalej dotyczącego faworyta na odnośnym posterunku, zamiast ściągnąć go z tamtąd natychmiast i wtłoczyć gdzie pieprz rośnie. Nie czysta ironia to i kpiny ze służby?

Niestety "familia" ratuje się, jak umie i może w myśl maksymy, że "kruk krukowi oka nie wydziobie". Portfele stale wypełniają się, właściciele ich kupują kamienice i wyglądają sami, niby pączki w maśle, albo rozbijają się po Zakopanych itd. Lecz w każdym razie "znają się także na rzeczy" wobec... pobłażających im dobroczyńców. A ów poważny moment — "ut fama fert" — jest istotną przyczyną ustawicznie zabagnionego "status quo ante" w magazynach kolejowych we Lwowie.

W taki więc sposób gromadzą się tutaj coraz większe kupy śmiecia, które z dnia na dzień gniją i stają się istnem wylęgowiskiem przeróżnych świństw. I nie ma komu wywieźć tego poza obręb zdrowych stosunków służbowych, a raczej pielęgnuje i chroni się zapobiegliwie zgniliznę. Tak trwają długie miesiące i lata, z kup niechlujstwa aż kurzy się, fetoru z nich pełno wszędzie..., tylko pewne czynniki wydziału VI. t. zw. handlowego Dyrekcyi kolei we Lwowie mają na to dziwne nieczułe powonienie. Pogratulować nielada nosa!

Ale należy żywić przekonanie, iż sama Dyrekcya kolei jako naczelna władza, do spółki z delegatem ministerstwa kolei stanowczo postara się uporządkować nareszcie śmietnisko, chociażby cztery pary wołów przyszło zaprzągnąć do roboty! W tem przekonaniu czekamy rychło należnych czynów z jej strony!

Lwowskie mianowania.

Ciekawe zjawiska dają się zauważyć od czasu powstania formacyi ochotniczych. Oto panowie, których szarze oficerskie nie zostały uznane przez komisyę weryfikacyjną dla braku kwalifikacyi wymaganych od oficerów, którzy już dłuższy okres czasu spędzili w cywilnych tużurkach — nagle wyrośli znowu jak grzyby po deszczu udekorowani w odznaki stopni oficerskich przypiąwszy nadto kokardy ochotnicze.

Czy to jest słuszne, czy nie budzi żalu u kolegów, którzy gdzieś zdawali egzamina oficerskie i tułali się parę lat na froncie?

Aby nie sądzono, że chodzi nam o wywoływanie tylko nastrojów a nie o dobro i czystość armii, podajemy nazwiska panów, których stopni oficerskich nie zatwierdziła ani komisya weryfikacyjna ani Min. Spr. Wojsk., a mimo to chodzą obecnie ci panowie z odznakami oficerskimi: Kapit. Bac może być, że przypiął sobie odznaki dlatego, że był kiedyś podobno kapitanem w Legionie wschodnim, potem w czasie oblężenia Lwowa urzędował w hotelu francuskim w tym samym stopniu, aż przebrał się w cywilne ubranie.

Następnie ppor. Csala, sekretarz p. Cieńskiego ppor. Przygodzki-Nowak, ppor. Mękarski korespondent "Słowa Polskiego" i "einjährig freiwillig gefreiter" przy "schreibmaschinenreserve" ppor. Longchamps i w. i.

Prosimy D. O. G. o zbadanie sprawy, ewentualnie o wyjaśnienie, czy może A. O. M. i ppbryg. Mączyński ma prawo mianowania oficerów i zawieszania uchwał komisyi weryfikacyjnej.

Jeszcze jedno niedyskretne pytanie. Dlaczego przy D. O. G. jest tylko referat propagandy i prowadzi go oficer o szarży podporucznika, a natomiast przy A. O. M. aż "oddział" (wyższa jednostka organizacyjna) a na czele jej sto... kapitan?

Ogłoszenia Magistratu.

ZWROT KART CHLEBOWO-MĄCZNYCH.

Wzywa się kupców rejonowych jakoteż PP. Kierowników konsumów aby zwracali dnia 12, 13 i 14 sierpnia t. j. we czwartek Piątek i sobota w godzinach popołudniowych a mianowicie od godziny 5-tej do 7-mej w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11. karty chlebowe mączne niebieskie opiewające na okres cztech tygodni tj. od 14 lipca do 10 sierpnia 1920 r. jakoteż karty cukrowe Nr. 7 i 8 (za cukier żółty i biały).

Karty chlebowo-mączne jakoteż cukrowe należy oddać w pakietach należycie związanych dokładnie deklarowanych nadto w każdym pakiecie muszą być odcinki z każdego tygodnia osobno setkami ułożone i związane.

Kupcy jakoteż konsumy muszą więc w oznaczonym terminie zwrócić cztery pakiety a to:

1. osobny pakiet kart chlebowych
2. osobny pakiet odcinków mącznych Nr. 7
3. osobny pakiet kart cukrowych Nr. 7
4. osobny pakiet kart cukrowych Nr. 8

oprócz tego pisemną deklaracyę z dokładnem podaniem pozostałego zapasu chleba, mąki, cukru żółtego i białego.

Nie oddanie kart w wyż oznaczonym terminie i porządku karane będzie wysoką grzywną a nadto utratą prawa rejonowej sprzedaży.

—o—

KARTY CHLEBOWE. Magistrat zawiadamia P. T. Mężów zaufania, że karty kontrolne chlebowo-mączne na okres czterotygodniowy zaczynający się z dniem 11. sierpnia 1920 będą do podjęcia w XVII B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11) w poniedziałek i wtorek dnia 9 i 10 sierpnia 1920 r. w godzinach popołudniowych między 5 a 7-mą.

Celem ułatwienia manipulacyi rachunkowych uprasza się P. T. Mężów zaufania, aby przygotowane karty chlebowe podjęli wyłącznie w tych dwóch dniach — tytułem opłaty za każdą kartę należy pobierać 20 (dwadzieścia) fenigów.

Przy tej sposobności zwraca się ponownie P. T. właścicielom realności uwagę, aby po odbiór kart chlebowo-mącznych — zgłaszali się do P. T. Mężów zaufania wraz z wykazami osób, które ze Lwowa wyjechały, gdyż za pobieranie kart spożycia dla osób nieobecnych pociągnie się winnych właścicieli realności do odpowiedzialności sądowo karnej.

Ze sportu

W niedzielę dnia 8. sierpnia br. odbędzie się match footballowy drużyn wojskowych "Lublin" (23 p. p.) i "Lwów" (40 p. p.)

Drużyna 23 p. p. reprezentacyjna drużyna DOG. Lublin, jest poważnym przeciwnikiem — przeto zwolennicy sportu będą mieli sposobność podziwiania interesującej gry, zwłaszcza że drużyna 40 p. p. występuje w bardzo silnym składzie.

Zawody odbędą się na boisku Towarzystwa Zabaw Ruchowych, za rogatką stryjską. Początek godz. 5. popołudniu bez względu na pogodę. Muzyka wojskowa.

KINO **APOLLO** Chorążczyzny l. 7.

DZIŚ — Część I.
Nadzwyczajna atrakcya! Niebywała nowość! Jeden z najwspanialszych filmów, jakie sztuka kinematograficzna wytworzyła

GALERNIK

Najsłynniejszy artysta filmowy **Paweł WEGNER** w głównej roli.
6 aktów! — Szczyt sensacyi i naprężenia.

TEATR STYLOWY **„Chimera“** Lwów, ul. Akademicka 8. 908

wyświetla od 6. do 9. sierpnia dramat w 4 aktach p. t.

POD PIĘTNEM HAŃBY

Nadto 2 akt. komedya pt. **„PODPORA DOMU“.**
Wstęp wolny dla żołnierzy polskich każdej soboty o godz. 4 tej po południu.

OGŁOSZENIA.

Przyjmuję szycie damskich sukień, bluzek, kostyumów i t. d. tak nowe jakoteż przeróbki oraz bieliznę damską i męską po bardzo niskich cenach — ul. Św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

Obuwie krajowe i zagraniczne poleca po cenach najtańszych EDMUND LAUB, Lwów, ul. Jagiellońska 15. 4—10

Fortepian lub pianino dobrej marki okazyjnie kupię. Zgłoszenia do admin. „Dziennika“ pod „Fortepian“.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—26

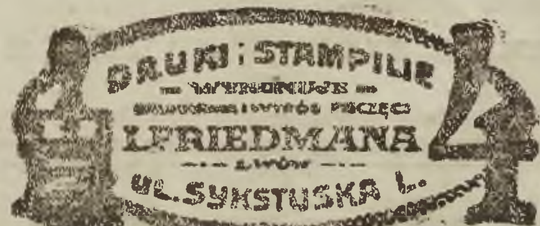
DENTYSTA-LEKARZ
Dr. Jakób Owiński
Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Były elew kliniki wiedeńskiej
Dr. MICHAŁ SALPETER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych ord. od 8—9 i od 12—6 **Lwów, Sykstuska 17.**

Odbijacza korekt
przyjmie natychmiast
Drukarnia A. Goldmana, Sykstuska 19.

Materyały odzieżowe
głównie dla ludu i robotników do nabycia
po cenach umiarkowanych
w magazynach Biura surowców
Izby handlowej i przemysłowej
we Lwowie — ul. Bourlarda 5.
25—3 między godz. 9-tą a 2-gą.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.



LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24.

Dr. ADAM PRÓCHNIK
DEMOKRACYA KOŚCIUSZKOWSKA
z wstępem sędziwego nestora historyków polskich
BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO
Cena 30 Marek

„Do bogatej literatury o Kościuszce i powstaniu Kościuszkowskiem, przybywa nowe dzieło, pióra młodego historyka dra Adama Próchnika p. t.: „Demokracya Kościuszkowska“. Nie jest to — jak już z samego tytułu wynika — zwykła monografia Naczelnika, pomnażająca szczegóły z jego życia prywatnego, czy też publicznego, ani też nie silił się autor na podanie szczegółowe całego przebiegu, tylekrotnie już opisanego powstania. — W dziele tem autor postawił sobie za zadanie wykazanie na podstawie zebranych dokumentów historycznych, niewątpliwej wartości, jak na wskróś demokratyczne przekonania, wysokie poczucie sprawiedliwości społecznej i gorące przywiązanie do ludu polskiego, były jedynymi motywami, kierującymi całym żywotem i całą powstańczą akcyą Tadeusza Kościuszki.

Książka ta powinna się znaleźć w każdej bibliotece!

Nagniotki
uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu
ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI
Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—
Skład i wyrób:
APTEKA H. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

POCENIA NÓG,
rąk, pachwin uniknie się pewnie przez użycie specyalnego pudru „CSAVE“ pakiet tylko 10 Mk.
Odsprzedawcom rabat.
Wyłączny skład:
Dom handlowy, **S. FEDERA**
Lwów, Sykstuska 7.

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, ul, Sykstuska 21.
Telefon Nr. 24. :-: :-: Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Z początkiem października b. r. ukaże się w nakładzie 25.000 egzemplarzy
WIELKI
KALENDARZ LUDOWY
na r. 1921.

Na treść tego niezbędnego w każdym domu wydawnictwa złożą się: Kalendaryum polsko-ruskie, terminarz na r. 1921, szczegółowo opracowany dział informacyjny i poradnik domowy. W części literackiej znajdą czytelnicy artykuły pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, a artykuły społeczno-polityczne i popularno-naukowe będą obejmowały całokształt polityki bieżącej. W końcu będzie starannie opracowany dział humorystyczno-satyryczny.

OGŁOSZENIA do „Kalendarza Ludowego“ przyjmuje się w Lud. Tow. Wydawniczem, Lwów, Sykstuska l. 21. — Ze względu na bardzo poważny nakład ogłoszenia pomieszczone w „Kalendarzu Ludowym“ mają szczególne znaczenie.



Wyświetla obecnie doskonałą farsę w 5 akt. podług znakomitej operetki franc. Audriana

LALKA

ze znakomitą art. w gł. roli **OSSI OSWALDĄ.**
Nadto doborowe uzupełnienie.

Pracownia nowoczesnej fotografii
„HENERA“
znajduje się we Lwowie tylko przy **ul. Koralnickiej 4.**
— (boczna Akademickiej i Zimorowicza) —

Zast. nacz. red. [illegible] Redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYR[illegible]
Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.